

Sygn. akt I ACa 370/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Joanna Skwara-Kałwa SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w M.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. akt I C 522/12,

1) oddala apelację;

2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 370/13

## UZASADNIENIE

Powód A. G. wystąpił z pozwem przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w M. domagając się udzielenia mu ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych i w związku z tym domagał się od pozwanego:

- przeproszenia na łamach wydania ogólnopolskiego (...) za bezpodstawne i bezprawne ograniczenie jego wolności w dniu 28 maja 2009 r. w punkcie poboru opłat autostrady (...) w M.(...), woj. (...)
- zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 21 stycznia 2012 r.

Uzasadniając swoje żądanie powód przytoczył następującą podstawę faktyczną:

W dniu 28 maja 2009 r. powód jechał samochodem z M. do D.. Zjazd na Ł., którym zamierzał zjechać, był zamknięty z uwagi na prowadzone prace drogowe i w efekcie powód dojechał do punktu poboru opłat na autostradzie, chociaż nie zamierzał na nią wjeżdżać. W związku z tym poprosił o przepuszczenie go bez opłaty, aby mu umożliwić zawrócenie na pierwszym wiadukcie. W końcu został przepuszczony, po uprzednim spisaniu dokumentu o odmowie zapłaty oraz skserowaniu jego dokumentów. Powód faktycznie zawrócił na wiadukcie i powrócił pod bramki przed punktem poboru opłat, a wtedy odmówiono mu przepuszczenia bez uiszczenia opłaty. Ostatecznie doszło do zatrzymania powoda do czasu przyjazdu wezwanej Policji. Następnie zostało wszczęte przeciwko niemu postępowanie o wyłudzenie opłaty, które zakończyło się wydaniem wyroku uniewinniającego. Opisane zdarzenie w ocenie powoda doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci: wolności – na skutek przymusowego przetrzymania przez okres dwóch godzin, czci i dobrego imienia, ponieważ został potraktowany w nienależyty sposób przez pracowników pozwanego, a nadto bezpodstawnie oskarżono go o wyłudzenie opłaty oraz został narażony na konieczność uczestniczenia w procesie karnym. W opisanym stanie wysokość zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej krzywdy. Zarzucono, iż powód sam doprowadził do zdarzeń, z których zamierza wyciągnąć korzystne dla siebie skutki.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Nie kwestionował ani tego, iż doszło do zdarzenia z udziałem powoda, ani jego przebiegu, wszakże z tym uzupełnieniem, że powód został poinformowany o możliwości skorzystania z jednokrotnego wjazdu na autostradę bez opłaty i konieczności zjechania z niej pierwszym zjazdem. Według pozwanego powód pomimo tej informacji stwierdził, że za kilkanaście minut wróci pod bramki – po wykonaniu planowanego manewru zawrócenia na wiadukcie. W tym stanie rzeczy przebieg zdarzenia był konsekwencją działania powoda, który najpierw nie dość uważnie obserwował znaki informujące o robotach i zamkniętym zjeździe, a potem powrócił pod bramki pomimo uprzedzenia, że drugi raz nie może wyjechać bez opłaty i w końcu mając możliwość uiszczenia opłaty - odmówił, wiedząc, że alternatywą jest wezwanie Policji. Pozwany stwierdził, że jego działania nie były bezprawne.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu, a wydane rozstrzygnięcie następująco uzasadnił:

W dniu 25 maja 2009 r. na autostradzie (...) zjazd na Ł. był nieczynny. Powód, udając się w tamtym kierunku i nie mogąc skorzystać z tego zjazdu, winien był wcześniej zjechać na C.. Powód twierdził, że na skutek złego oznakowania dojechał do punktu poboru opłat na autostradzie (...) M. (...), ponieważ wcześniejsze zjazdy były w remoncie. Zwrócił się o umożliwienie mu wjazdu bez opłaty, celem zawrócenia na pierwszym wiadukcie, bezzwłocznego wyjazdu i opuszczenia autostrady. Po skserowaniu dokumentów i podpisaniu oświadczenia, powód wjechał na autostradę. Został poinformowany, że będzie mógł zjechać z niej najbliższym zjazdem na wysokości J. (...). Powód oświadczył, że nie będzie zjeżdżał z autostrady tylko zawróci i pojawi się na punkcie poboru opłat ponownie. Został wówczas poinformowany, że nie będzie mógł przejechać bez opłaty. A. D. (szef zmiany inkasentów) poinformowała powoda, że jak przyjedzie z drugiej strony, to zostanie wezwana policja, gdyż nie może drugi raz zastosować przejazdu bezgotówkowego. Z jej zeznań wynika, że taka jest procedura pouczeń i musi ją wykonywać. Każde otwarcie szlabanu jest operacją fiskalną i przeprowadzona transakcja w kasie powoduje jego otwarcie. Pomimo udzielonych pouczeń powód zawrócił i podjechał do punktu poboru opłat w M.(...) ok. godz.17<sup>(30)</sup> i zażądał przejazdu bez opłaty. Pracownik przekazał informację, że musi skontaktować się z szefem zmiany. A. D. poprosiła o przekazanie klientowi informacji, że albo zapłaci, albo zostanie wezwana policja. Powód powiedział, że ma wzywać policję. Szef zmiany nie prosiła powoda do siebie, nie mówiła mu też co ma robić. Samochód powoda pozostał pod kabiną inkasenta. Pas się zamknął sygnalizatorem. Funkcjonariusze Policji przyjechali ok. godz. 18<sup>(40)</sup> i w ramach podjętych czynności sporządzili notatkę. Powód odjechał o godz. 18<sup>(57)</sup>, co wynika z wydruku datownika kasy fiskalnej. Z opisu zdarzenia sporządzonego przez szefa zmiany wynika, że o godz. 17<sup>(30)</sup> klient został poinformowany o możliwości tylko jednokrotnego przejazdu bez opłaty, a w odpowiedzi klient z uśmiechem poinformował, że spotkają się za kilkanaście minut. Z zapisu pod godziną 17<sup>(30)</sup> wynika, iż powód miał możliwość wyboru, albo zapłaty, albo wzywania policji. Z dalszych zapisów wynika, że klient nagrywał, groził poważnymi konsekwencjami.

Z zeznań powoda wynika, iż żądanie od niego opłaty to szantaż, wykorzystywanie pozycji monopolisty. Zaprzeczył, aby był poinformowany o konieczności uiszczenia opłaty jak pojawi się po drugi raz .

W dniu 9 czerwca 2009 r. pozwany skierował do Komendy Miejskiej Policji w M. zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia. W dniu 13 sierpnia 2009 r. Komendant Miejski Policji w M. wniósł do Sądu Rejonowego w M. wniosek o ukaranie powoda w trybie postępowania wykroczeniowego.

Powód stoi na stanowisku, że jego ograniczenie wolności polegało na tym, iż nie podniesiono szlabanu, chociaż kilkanaście razy o to prosił, a potem żądał. Uważa, że bawiono się jego kosztem.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził zawnioskowane dowody z osobowych źródeł dowodowych (przesłuchano pracowników pozwanego, którzy w dniu zdarzenia mieli kontakt z powodem), dokumentów oraz zeznań powoda. Sąd nie dał wiary powodowi, że nie został pouczone o możliwości jednokrotnego wjazdu bez opłaty. Zeznanie świadka A. D. odnośnie tego, że takiego pouczenia dokonała, jest jednoznaczne i znajduje potwierdzenie w trzech dokumentach sporządzonych w chwili zdarzenia tj. formularzach na okoliczność odmowy zapłaty i formularzu rejestracji zdarzeń. Wobec tego przebieg zdarzenia został ustalony w sposób przedstawiony przez powoda z tym uzupełnieniem, że szef zmiany inkasentów pouczyła go o tym, że z przejazdu bez opłaty (procedury odmowy) może skorzystać tylko raz.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności dochodzonych roszczeń Sąd Okręgowy wyjaśnił, że bezwzględnie wymaganą przesłanką, która musi zaistnieć , aby można mówić o naruszeniu dóbr osobistych jest przesłanka bezprawności. Podniesiono, że powód poczuł się urażony pozbawieniem go wolności na autostradzie. Tymczasem postępowanie dowodowe nie wykazało, aby pozwany był winien naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że każde zdarzenie, co do którego podnoszony jest zarzut naruszenia dóbr osobistych, należy brać pod uwagę w kontekście sytuacyjnym i analizować w sensie obiektywnym. Zwrócono uwagę, iż powód jako kierowca winien znać znaki drogowe, a prowadząc samochód być na tyle skoncentrowany, aby móc śledzić znaki informacyjne – w tym wypadku o utrudnieniach wynikających z prowadzonych robót drogowych i zamkniętym zjeździe. Jeżeli powód nie sprostał temu zadaniu i znalazł się w punkcie poboru opłat, to nawet jeżeli nie zamierzał jechać autostradą, nie był zwolniony z obowiązku poddania się panującym w tym miejscu rygorom. Sąd stwierdził, iż dalszy bieg zdarzeń, jaki nastąpił po ponownym podjechaniu przez powoda pod bramki był skutkiem jego zachowania. Kolejna obecność powoda pod bramkami nie miała związku z działaniami lub zaniechaniami pozwanej spółki. Powód nie skorzystał z możliwości zjazdu z autostrady, skoro nie chciał się nią poruszać, tylko wjechał ponownie i doprowadził do powstania sytuacji, z której teraz wywodzi skutki i domaga się udzielenia mu ochrony. W ocenie Sądu Okręgowego powód powinien był przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem, że ponownie podjeżdżając pod bramki będzie miał problem z przejazdem bez opłaty. Miał też jeszcze wybór, czy dokona opłaty czy pracownicy mają wezwać Policję, bowiem odczytali oni zachowanie powoda jako łamanie prawa. Powód podjął decyzję o czekaniu na przyjazd funkcjonariuszy i nie ma dowodów, aby w tym czasie ktoś mu urągał czy go obrażał. Sąd pierwszej instancji uznał, że przymusowy pobyt powoda w B. na czas oczekiwania na Policję został spowodowany przez niego samego poprzez odmowę uiszczenia opłaty. Sąd Okręgowy dostrzegł, że sytuacja wymagałaby innej oceny w przypadku zatrzymania powoda za pierwszym razem, co nie miało miejsca. Zwrócono uwagę, że powód miał możliwość wyboru i dokonał go ponownie podjeżdżając pod bramki. Samo wezwanie Policji nie jest zachowaniem bezprawnym. Zawiadomienie o wyłudzeniu, postępowanie karne są działaniami podjętymi w ramach porządku prawnego. Z wyżej przedstawionych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 108 k.p.c., uwzględniając koszt stawienia świadka, oraz na podstawie przepisów § 10 pkt. 1.2 oraz § 6 punkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Wyrok Sądu Okręgowego został w całości zaskarżony przez powoda, który sformułował następujące zarzuty:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, iż działanie pozwanego nie doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych pomimo tego, iż jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powód bez żadnych podstaw prawnych ani faktycznych został zatrzymany w punkcie poboru opłat przy wyjeździe z autostrady (...), co w konsekwencji doprowadziło do ograniczenia jego wolności w postaci swobodnego poruszania się, a tym samym do naruszenia art. 31 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, iż działanie pozwanego polegające na zatrzymaniu powoda do czasu przyjazdu policji było działaniem zgodnym z prawem pomimo tego, że znał on wszystkie dane osobowe powoda, co w konsekwencji skutkowało brakiem podstaw do dokonania przez niego tzw. zatrzymania obywatelskiego unormowanego w art. 45 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, czy w art. 243 § 1 i 2 k.p.k., nadto znając dane osobowe powoda miał także możliwość dochodzenia swoich ewentualnych roszczeń o zapłatę za przejazd autostradą na drodze postępowania cywilnego bez konieczności ograniczenia jego wolności w którymkolwiek momencie;

3. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w wyniku braku przy wyrokowaniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków i powoda, a także znajdującej się w aktach dokumentacji, z której treści nie da się wykluczyć, iż powód faktycznie nie został poinformowany przez A. D. o przysługującym mu wyłącznie jednokrotnym prawie do wjechania na autostradę bez opłaty, zwłaszcza iż tzw. formularz odmowy zapłaty nie został podpisany, czy w jakikolwiek sposób potwierdzony przez powoda i nie da się wykluczyć wobec tego, iż jego sporządzenie nastąpiło na potrzeby postępowania karnego przeciwko powodowi, a następnie został on wykorzystany na poczet niniejszego postępowania;

4. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 161 k.p.c. w wyniku dokonania zwrotu pisemnego załącznika powoda do protokołu w oparciu o treść art. 207 § 7 k.p.c., pomimo tego, iż zgodnie z treścią art. 161 k.p.c. w toku posiedzenia wnioski, oświadczenia i uzupełnienia mogą być zamieszczone w załączniku do protokołu, a pisemne oświadczenie strony, nie będące pismem procesowym nie podlega rygorom wynikającym z treści art. 207 k.p.c..

W związku z tymi zarzutami powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanego do opublikowania przeprosin w formie i o treści podanej w pozwie oraz zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2012 r., a nadto obciążenie pozwanego kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych.

Ewentualnie powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, chociaż niektórym zarzutom w niej zawartym nie można odmówić słuszności.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą się przełożyć na prawidłowość ustaleń będących podstawą orzekania o żądaniu pozwu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, albowiem znajdują one oparcie w trafnie ocenionych dowodach, w ponadto w przeważającej części stan faktyczny nie był sporny. Argumentacja i ocena Sądu pierwszej instancji są przekonujące. Nie można dopatrzeć się w dokonanej ocenie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, co czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. chybionym. Twierdzenie apelującego, iż w

oparciu o zebrane dowody nie można wykluczyć, że nie został pouczone o możliwości jednokrotnego skorzystania z przejazdu przez bramki bez uiszczenia opłaty, nie jest wystarczające do czynienia odmiennych ustaleń faktycznych od tych, które legły u podstaw wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji. Powód nie przedstawia przekonujących argumentów za przyjęciem, że ocena wiarygodności zeznań świadka A. D. w powiązaniu z treścią sporządzonych dokumentów jest niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego, czy też logiki. Nie ma zatem uzasadnionych podstaw do zmiany ustaleń Sądu pierwszej instancji. Natomiast ocena, czy w ustalonym stanie faktycznym doszło do naruszenia dóbr osobistych należy do sfery stosowania prawa materialnego, dlatego też w odniesieniu do tej kwestii sformułowanie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie jest prawidłowe. Konstatacja, czy w okolicznościach sprawy doszło do naruszenia dóbr osobistych danej osoby nie może być podważana poprzez kwestionowanie trafności ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Podobnie ocena, czy dane działanie było bezprawne czy też nie stanowi wniosek prawny, a nie element ustaleń czynionych w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku procesu. Z kolei zarzut naruszenia art. 161 k.p.c. nie został uzasadniony i nie wiadomo w jaki sposób uchybienie temu przepisowi mogło się przełożyć na wynik sprawy. Z tej przyczyny rzeczowe odniesienie się do tego zarzutu nie jest możliwe. Wypada jedynie wskazać, iż powód przedstawił swoje stanowisko w złożonych pismach procesowych, a nadto złożył zeznania w charakterze strony.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania.

Sąd odwoławczy wyciągnął jednak z tych ustaleń nieco inne wnioski prawne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego doszło bowiem do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci wolności, albowiem niewątpliwie w czasie oczekiwania na przyjazd Policji została ograniczona jego możliwość poruszania. Nie miał możliwości opuszczenia punktu poboru opłat samochodem bez łamania przepisów. Nie można podzielić poglądu pozwanego, że możliwość poruszania się przez powoda nie została w żaden sposób ograniczona i mógł swobodnie opuścić punkt poboru opłat, skoro wyjazd samochodu został zablokowany. Powód poruszał się samochodem i a nie można oczekiwać, że pozostawiłby pojazd i oddalił się pieszo. Zatem, chociaż istotnie nie oddziaływało bezpośrednio na osobę powoda, to jednak faktycznie jego wolność poruszania się została ograniczona, co stanowiło naruszenie jego dobra osobistego. Jednocześnie trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie dla domagania się od powoda oczekiwania na przyjazd Policji w sytuacji, kiedy pracownicy pozwanego znali jego dane osobowe, co w wystarczającym stopniu umożliwiło podjęcie stosowanych kroków prawnych, czy to w zakresie dochodzenia opłat, czy też wdrożenia ewentualnych procedur celem ukarania powoda. Rola funkcjonariuszy ograniczyła się do sporządzenia notatki, a pozwany zdaje się przywiązywać do tego faktu nadmierną wagę. Oczywistym jest, że pracownicy realizowali jedynie określoną procedurę, co jednak nie oznacza, że była ona prawidłowa, czy też znajdowała oparcie w regulacjach prawnych przywoływanych przez pozwanego. Wskazywane unormowania dają pozwanemu jedynie uprawnienie do pobierania opłat, a nie do stosowania takich środków, jak miało to miejsce w przypadku niniejszej sprawy. Ani zachowanie powoda, ani waga ewentualnie stawianego mu zarzutu nie uzasadniały odwoływania się do doraźnej pomocy Policji, która mogła jedynie sprawdzić dane osobowe powoda, a te były już pracownikom pozwanego znane. Bez wątpienia samo wezwanie Policji nie było bezprawne, jednakże nie w tym fakcie powód upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych, a w ograniczeniu jego wolności poprzez zatrzymanie do przyjazdu funkcjonariuszy Policji. Jak wynika z wyżej przedstawionych rozważań nie było podstaw ku takiemu ograniczeniu. W konsekwencji, nie można uznać aby pozwany obalił wynikające z art. 24 § 1 zd. pierwsze k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, w tym przypadku w postaci wolności znajdującej wyraz w swobodzie poruszania się. Tym niemniej nie było podstaw do uwzględnienia żądań powoda, ponieważ byłoby to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Należy przyznać rację Sądowi pierwszej instancji, że powód swoim zachowaniem i podjętymi decyzjami doprowadził do tej sytuacji. Mógł z łatwością jej uniknąć, gdyby dostosował się do udzielonego mu pouczenia i zjechał z autostrady pierwszym zjazdem, skoro - jak sam stwierdził - nie zamierzał z niej korzystać. Na aprobatę zasługuje argumentacja Sądu pierwszej instancji, iż niezależnie od intencji powoda, skoro podjechał już pod bramki autostrady i zamierzał na nią wjechać (nawet jedynie celem zawrócenia na najbliższym wiadukcie), to powinien dostosować się do obowiązujących reguł. Brak należytego obserwowania znaków drogowych i informacyjnych, a w konsekwencji niezamierzone podjechanie do wjazdu na płatną autostradę nie może uzasadniać domagania się wjazdu bez uiszczenia należnej opłaty. Świadome wjechanie na

autostradę i poruszanie się nią rodzi obowiązek dokonania opłaty pomimo deklarowanego braku zamiaru korzystania z autostrady. Tymczasem powód uznał, iż jego omyłka i brak zamiaru przejazdu autostradą stanowią dostateczne usprawiedliwienie dla domagania się przejazdu odcinkiem autostrady bez ponoszenia jakichkolwiek opłat. Powrócił do punktu poboru opłat, pomimo udzielonej mu informacji o tym, że powinien zjechać z autostrady pierwszym zjazdem. Powód, przekonany o słuszności swoich racji, nie dostosował się jednak do udzielonego mu pouczenia. Zatem nie byłoby słuszne zobowiązanie pozwanego do złożenia przeprosin, zwłaszcza w formie określonej przez powoda, ani zasądzenia zadośćuczynienia, które zresztą jest roszczeniem fakultatywnym w przypadku udzielania ochrony z tytułu naruszonych dóbr osobistych. Dodatkowo podkreślenia wymaga, iż naruszenie innych dóbr osobistych powoda nie zostało wykazane, a więc żądanie udzielenia mu ochrony w tym zakresie było bezzasadne. Przywołane w apelacji orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach zostało wydane w innym stanie faktycznym, dlatego też tezy zawarte w jego uzasadnieniu nie mają przełożenia na stan faktyczny w tej sprawie.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, pomimo częściowo wadliwego uzasadnienia, odpowiada prawu, co czyni apelację powoda niezasadną. Dlatego też apelacja powoda została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c..

Kierując się zasadą słuszności Sąd odwoławczy postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania apelacyjnego, a podstawę orzeczenia stanowił art. 102 k.p.c.. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może w ogóle nie obciążać strony przegrywającej kosztami. Podstaw do jego zastosowania należy poszukiwać w konkretnych okolicznościach danej sprawy, przekonujących o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, niesprawiedliwe. Należą do nich zarówno fakty związane z samym procesem jak i leżące poza nim, a dotyczące sytuacji życiowej, stanu majątkowego stron, które powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego, w świetle których uzasadniona jest ocena, że chodzi o wypadek szczególnie uzasadniony. Skorzystanie z możliwości zastosowania tego przepisu ustawodawca pozostawia uznaniu Sądu.

Ze względu na okoliczności sprawy i stwierdzone naruszenie dobra osobistego powoda w postaci ograniczenia jego wolności, Sąd odwoławczy uznał, iż zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek i z tej przyczyny postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania apelacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c.